

Punkt Yukiego Tsunody w szalonym wyścigu na torze Silverstone

Ogromnych emocji dostarczył wyścig Formuły 1 o Grand Prix Wielkiej Brytanii. Dzięki skutecznej jeździe i dobrym decyzjom strategicznym ekipa Visa Cash App RB zdobyła punkt. Yuki Tsunoda dojechał do mety na 10. miejscu.

Położony w sercu Anglii tor Silverstone to ojczyzna Formuły 1. Obiekt gościł na początku lat 50. pierwszy wyścig w historii tej serii, a obecnie rywalizacja na efekownych, szybkich łukach jest jednym z najbardziej wyczekiwanych momentów sezonu. Dodatkowo często karty rozdaje aura, dlatego wynik w kwalifikacjach nie jest kluczowy w walce o triumf.

Tak też było w miniony weekend. Daniel Ricciardo i Yuki Tsunoda w czasówce nie zdołali „złożyć” idealnych okrążeń. Kierowcy Visa Cash App RB uplasowali się w połowie drugiej dziesiątki i całe ich skupienie przeniosło się na wyścig. W nim wszystko układało się zgodnie z wcześniejszymi założeniami, ale kolejność w stawce nieco wywrócił deszcz i awaria George’a Russella z Mercedesa. Decyzja o zjeździe na pit stop pozwoliła Tsunodzie awansować do czołowej dziesiątki, a w deszczu bolidy VCARB spisywały się lepiej względem rywali. Japończyk obronił 10. lokatę premiowaną punktem. Daniel Ricciardo na mecie był trzynasty.

– Dobry, ale trudny wyścig. Wiedzieliśmy, że tempo może nie pozwolić nam na walkę o punkty na suchym torze, więc deszcz nam trochę pomógł, chociaż dotychczas za nim nie przepadałem. Teraz patrzymy naprzód, mamy nową wiedzę i nie mogę się doczekać jej wykorzystania. Węgry to miks wysokich i niskich prędkości, więc mam nadzieję, że wykorzystamy atuty i powalczymy o punkty – powiedział Tsunoda. „Oczko” Japończyka sprawiło, że obecnie ma na koncie 20 punktów w klasyfikacji generalnej.

– Wyścig z mieszanymi warunkami pogodowymi stworzył parę okazji, ale brakowało nam tempa, by lepiej je wykorzystać. Mielśmy większe trudności, niż się spodziewaliśmy, więc trzeba się temu przyjrzeć. Myślę, że w ostatnich tygodniach i seriach poprawek w zespołach środka stawki straciliśmy nieco z naszej przewagi, więc mamy pracę do wykonania. Musimy wykorzystać tydzień przerwy i przyjechać mądrzejsi do Budapesztu, który jest kompletnie innym torem niż Silverstone – mówił Daniel Ricciardo.

Emocjonujący wyścig na Silverstone padł łupem Lewisa Hamiltona z Mercedesa. Brytyjczyk po raz dziewiąty w karierze wygrał przed własną publicznością, ustanawiając rekord F1 pod względem liczby zwycięstw na jednym torze. Skład podium uzupełnili Max Verstappen z Red Bulla i Lando Norris z ekipy McLaren. Teraz przed kierowcami krótka przerwa, a do rywalizacji wrócą w dniach 19-21 lipca na Węgrzech.